Cena 1 zł

KURIER Popularny

Dziś:
ONZ rozpoczęła obrady
O bezpieczeństwo obywateli
Jeszcze jeden obóz śmierci

Rok II | Łódź, poniedziałek 7 stycznia 1946 r. | Nr 7 (71)

Sojusznicy nie żartują

10-letnia okupacja Niemiec — Mac Arthur ma silną rękę

Sądy nad zbrodniarzami faszystowskimi

PARYŻ, (PAP). —Agencja „France Presse" donosi z Frankfurtu, że gen Mac Narncy oświadczył na konferencji prasowej, iż St. Zjednoczone mają zamiar okupować Niemcy conajmniej przez 10 lat. Osobiście generał spodziewa się, że okupacja potrwa dłużej. W sprawie zarzutów, czynionych zarządowi wojskowemu w strefie amerykańskiej, generał podkreślił, że niezadowoleni są przeważnie hitlerowcy i osoby, które straciły posady na skutek usuwania hitlerowców z życia gospodarczego Niemiec. Generał powiedział: „Gdyby Niemcy byli zadowoleni, oznaczałoby to, że praca nasza nic nie jest warta".

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, z Tokio, że gen. Mac Arthur polecił rządowi japońskiemu usunąć licznych urzędników, uznanych przez władze amerykańskie za „niepewnych" oraz ogłosić za nielegalną organizację „Czarnego Smoka" i 26 innych japońskich tajnych organizacji.

TOKIO, (AFP). — Gabinet japoński odbył nadzwyczajne posiedzenie, w celu omówienia zarządzeń, jakie będą wydane w związku z zakazami ogłoszonymi przez Mac Arthura. Wobec nieobecności chorego premiera Shidehara, gabinet po kwadransie zdecydował powierzyć sprawę decyzji premiera. Minister spraw zagranicznych odbędzie jutro konferencję z gen. Mac Arthurem.

PARYŻ, (PAP). —Agencja „France Presse" donosi, że za pośrednictwem swego adwokata, Hermann Goering złożył podanie do Trybunału, aby w sprawie jego został wezwany na świadka Francois Poncet, b. ambasador francuski w Berlinie.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w Leningradzie na placu przed kinem „Gigant" wykonano publicznie wyrok trybunału wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie niemieckich zbrodniarzy: Remlingera, Strueflinga, Boehma, Enkla, Sonnenfelda, Janicke'a, Seotkego i Gerera.

Skazani hitlerowcy dopuścili się podczas okupacji licznych zbrodni przeciwko ludności cywilnej, nakazując masowe rozstrzeliwania, paląc miasta i wsie i wysyłając wiele tysięcy obywateli radzieckich na roboty przymusowe do Niemiec.

WIEDEŃ, 6.1 (AFP). Członek Komitetu Wykonawczego partii „Freie Union" oświadczył na dzisiejszym posiedzeniu partii, że Austria wówczas dopiero będzie uleczona, gdy słowa faszysta i antysemita oznaczać będą najgorszą obelgę. W toku obrad zostało ustalone, że przed Hitlerem mieszkało w Austrii 206.000 Żydów. Liczba ich dziś nie sięga tysiąca. Wartość mienia żydowskiego, skonfiskowanego w r. 1938 wynosiła 24.000 marek.

Rząd rumuński obraduje z opozycją

W Bułgarii projekt nowych wyborów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w sprawie rozszerzenia rządu rumuńskiego, w myśl zleceń moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, wyłoniły się pewne trudności. Premier rumuński dr. Groza uważa, że on jedynie posiada odpowiednie pełnomocnictwa do powołania do rządu przedstawicieli opozycji. Natomiast partie opozycyjne są zdania, że ich komitety wykonawcze są uprawnione do wyznaczenia przedstawicieli, mających wejść do rządu. Agencja Reutera dodaje, że oficjalnie nie zostało ogłoszone, iż premier Groza otrzymał od radziecko-amerykańsko-brytyjskiej komisji mandat wyznaczania przedstawicieli opozycji, którzy wejdą w skład rządu. Dzienniki rządowe podały jedynie wiadomość, że dr. Groza otrzymał misję przeprowadzenia rokowań z opozycją w tej sprawie.

BUKARESZT, 6.1 (AFP). Donoszą, iż kryzys w Rumunii, którego zakończenia spodziewano się w końcu tego tygodnia trwa nadal. Rozmowy między komisją anglo - rosyjsko - amerykańską a przedstawicielami stronnictw toczą się nadal. Przedłużanie się kryzysu zmusza zastępcę komisarza spraw zagranicznych Wyszyńskiego do przedłużenia pobytu w Bukareszcie. Partie lewicowe w gwałtowny sposób oskarżają prawicę za wytworzenie trudnej sytuacji obecnej. Kampania ta podważa stanowisko monarchii.

SOFIA, (PAP). — W układach toczących się na temat wprowadzenia do rządu kilku członków opozycji, zgodnie z postanowieniem konferencji moskiewskiej, na wniosek prezesa gabinetu — partia opozycyjna delegowała swego sekretarza Mikołaja Petkowa do przeprowadzenia rozmów z rządem. Dotyczyć one będą ustąpienia gabinetu i nowych wyborów oraz szeregu zagadnień polityki wewnętrznej.

Armaty milkną w Chinach

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Czungkingu, że dnia 7 bm. mają się rozpocząć rozmowy między przedstawicielem komunistów chińskich, gen. Czu-En-Laj, ambasadorem St. Zjednoczonych gen. Marshallem a przedstawicielem chińskiego rządu centralnego, gen. Czang-Czjenem w sprawie wykonania postanowienia o „zaprzestaniu wrogich działań i przywróceniu komunikacji". Ostateczny tekst „porozumienia pokojowego" ma być przedstawiony gen. Marshallowi w najbliższych dniach.

CZUNGKING (AFP). Gen. Marshall oświadczył, iż odbędzie się konferencja Komitetu Trzech w celu omówienia zagadnień dotyczących zobowiązań Chin względem aliantów w związku z dojściem do porozumienia między komunistami a rządem.

Między rządem chińskim a komunistami toczą się nadal rozmowy dotyczące różnicy stanowisk w szeregu podstawowych zagadnień. Chodzi po pierwsze o ustalenie, czy połączenie sił zbrojnych ma nastąpić przed utworzeniem się rządu koalicyjnego czy też jednocześnie z nim, oraz o zwołanie Zgromadzenia Narodowego w dniu 5 maja.

Sądy wojenne na Jawie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że dowódca naczelnych wojsk sojuszniczych na Jawie, generał Christison ogłosił rozporządzenie o ustanowieniu na wyspach Jawie, Lombok, Bali i Madura holenderskich sądów wojskowych. Jawajczycy będą odpowiadać przed tymi sądami za nielegalne posiadanie broni oraz odmowę dostarczenia żywności wojskom sojuszniczym. Wyroki śmierci wydane przez te sądy będą zatwierdzane przez naczelne dowództwo wojsk sojuszniczych w Indonezji. Inne wyroki będą podlegały zatwierdzeniu władz holenderskich.

W okolicach Batawii w dalszym ciągu dochodzi do starć pomiędzy oddziałami Jawajczyków, a wojskami sojuszniczymi.. Premier „rządu republiki indonezyjskiej", Sutan Szjachrir oświadczył przez radio, że nie rozpocznie żadnych rozmów oficjalnych z władzami holenderskimi, dopóki gabinet jego nie zostanie uznany de facto przez rząd holenderski.

Ofensywa prawicy w Meksyku

Obawa rozruchów w Egipcie

NOWY JORK (PAP). Dzienniki meksykańskie zamieszczają komunikaty dowódcy wojsk meksykańskich w Leon o zajściach, które miały miejsce w mieście i trwały od wieczora 3 stycznia do rana 4 stycznia r. b. Zajścia zostały wywołane przez partie prawicowe pod pretekstem nadużyć wyborczych w wyborach na przewodniczącego rady miejskiej. Tłum zaatakował wojsko. Liczba zabitych i rannych nie jest znana. Wojsko w chwili obecnej opanowało sytuację.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że władze obawiają się poważnych rozruchów antybrytyjskich, gdyby sprawa wycofania angielskich wojsk z Egiptu i Sudanu nie została w najbliższym czasie załatwiona. Premier Nokraszy Pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że spodziewa się w najbliższych dniach pozytywnej odpowiedzi rządu brytyjskiego na swą notę. Sprawa wspólnego zarządu nad Sudanem pozostaje do omówienia..

W sprawie Palestyny

WASZYNGTON (PAP). Angielsko-amerykańska komisja dla spraw Palestyny przystąpi niezwłocznie do przesłuchiwania poszczególnych osób, i organizacji w sprawie sytuacji Żydów. Pierwszą osobą, która będzie przesłuchana, będzie lord Harrison, który niedawno złożył prez. Trumanowi sprawozdanie o położeniu Żydów w Niemczech.

Franco i Don Juan

MADRYT, 6.1. Sfery monarchistyczne obawiając się, że w ostatniej chwili gen. Franco udaremni przyjazd Don Juana do Lizbony usiłują wpłynąć na przyśpieszenie jego podróży. Szereg wybitnych osobistości w Portugalii ofiarowało gościnę pretendentowi do tronu.

Apel prez. Trumana

WASZYNGTON, (PAP). — Prez. Truman zwrócił się z apelem do wszystkich Amerykanów, aby wzięli udział w zbiórce ubrań, przeznaczonych dla ludności krajów zniszczonych przez wojnę. Prezydent oświadczył: „Tej zimy przeszło 300 milionów ofiar wojny płaci daninę za zwycięstwo, cierpiąc biedę, chłód, głód i choroby. Potrzeby ich są pilne i rozpaczliwe. Dzieląc się z ludźmi mniej szczęśliwymi, tym co posiadamy, wyrazimy naszą wdzięczność za zwycięstwo odniesione za cenę tak wysoką".

Czy powstanie Wielka Syria?

WASZYNGTON, (AFP). — Z okazji wręczenia przez posła ZSRR w Beyrucie noty rządu radzieckiego na ręce min. spr. zagr. w Libanie — przedstawiciele Azji Środkowej, w Waszyngtonie, oświadczyli w komunikacie prasowym, że ZSRR sprzeciwi się prawdopodobnie planom utworzenia Wielkiej Syrii, których poparcia spodziewa się ze strony Wielkiej Brytanii. Sfery arabskie są bardzo zaskoczone tą informacją.

Likwidacja przemysłu niemieckiego

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Handlu USA ogłosiły pierwszą listę niemieckich zakładów przemysłowych, przeznaczonych na sprzedaż dla nabywców amerykańskich, zgodnie z uchwałami Konferencji Poczdamskiej. Na liście tej figuruje szereg zakładów wyrobów metalowych i fabryk maszyn rolniczych.

W paru słowach

Aresztowany został w Kairze domniemany zabójca Osmana Paszy. Według półoficjalnego komunikatu, jest nim dwudziestopięcioletni syn jednego z wysokich urzędników, należący do opozycyjnego ruchu młodzieżowego.

Batawia PPC. Potwierdza się wiadomość o dymisji holenderskiego dowódcy Indii Wschodnich. Dymisja generała ma być w tych dniach zatwierdzona przez królową Wilhelminę. Dymisja jest wynikiem różnicy zdań na temat polityki Holandii w Indonezji.

10 stycznia r. b. ma przybyć do Rzymu delegacja francuska, w celu przeprowadzenia z rządem włoskim rozmów, dotyczących zawarcia umowy handlowej po między Francją a Włochami.

SZTOKHOLM (PAP). Kierownik [illegible]oratorium bakteriologicznego szpit[illegible] miejskiego w Sztokholmie, dr. Hans [illegible]vide, wynalazł substancję zabijającą zarazki gruźlicy, co stanowi epokową rewolucję w metodach zwalczania gruźlicy. Substancja ta jest obecnie przedmiotem eksperymentów, w których biorą udział, prof. Hugo Theorell i dr. Sune Bergstroem.

Gwarancja
praworządności międzynarodowej

W Londynie rozpoczęła wczoraj obrady Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zjechali się delegaci 51 państw, aby ukonstytuować władzę tej organizacji i zapewnić jej możność sprawnego działania, poprzez sankcje natury militarnej i prawnej.

W historii ludzkości istniały już próby ściślejszego współdziałania państw, regulowania spornych spraw poprzez międzynarodowe decyzje. Organizacje pokoju powstawały zawsze po wyniszczających ludzkość wojnach, jako wyrazy tęsknoty do pokojowego współżycia, do tworzenia trwałych warunków odbudowy i takiego zabezpieczenia pokoju, aby ewentualny napastnik mógł być w porę i skutecznie pohamowany w swych agresywnych dążnościach.

Po pierwszej wojnie światowej powstała Liga Narodów. Tworzono ją przy akompaniamencie wielkich słów i deklamacyjnych gestów. Każde jej posiedzenie to były istne wylewy krasomówstwa i ornamentyki słownej. Tego rodzaju metodę stosowano tak długo, aż wreszcie całkowity sens istnienia organizacji został zatopiony w słowach i tonnach zapisanego papieru. Liga Narodów nie potrafiła poskromić faszyzmu włoskiego, dokonującego podboju Abisynii, nie potrafiła obronić bohaterskiej Hiszpanii Ludowej, nie zahamowała największej orgii brutalizmu i barbarzyństwa, jaką była druga wojna światowa.

Nic dziwnego zatem, że na progu wznowionej działalności – międzynarodowej organizacji współpracy i zabezpieczenia pokoju, z czujnością pytamy: czy nie powtórzą się stare błędy, czy egoizm międzynarodowych ośrodków kapitalizmu nie będzie nadal próbował stawiać swych interesów ponad dobro pokojowej współpracy ludów.

Przebieg wydarzeń politycznych po zakończeniu działań wojennych, struktura Organizacji Narodów Zjednoczonych wskazują, że tym razem ludzkość może z wielką otuchą i wiarą patrzeć na swoje losy w przyszłości. Obrady ONZ zostały bowiem poprzedzone konferencją moskiewską, na której Wielka Trójka znalazła kompromisowe stanowisko w spornych dotychczas sprawach. Fakt ten traktować należy jako pierwszy pomyślny krok na drodze zgodnej współpracy ludów świata.

Ponadto – Organizacja Narodów Zjednoczonych pragnie tak skonstruować swój aparat władzy, aby każdy podżegacz wojenny mógł być skutecznie poskromiony, zanim rozlegnie się huk armat i warkot bombowców. W tym celu zostanie powołana przez ONZ – Organizacja Rady Bezpieczeństwa, która będzie się składała z 11 członków, z których 6 nie będzie członkami stałymi. Bezpieczeństwo świata zostanie wsparte – jak wynika z tych cyfr – przede wszystkim na państwach najsilniejszych, na tych, których potęga militarna gwarantuje skuteczne działanie.

Postawa narodów wielkich mocarstw wskazuje, szczególnie po ostatnich wyborach w Anglii i Francji, że pragną one pokojowego współżycia z resztą świata, że stamtąd nie wyjdą wojenne zamiary podboju. Udział Związku Radzieckiego w Organizacji Rady Bezpieczeństwa również jest gwarancją, że pokój świata będzie pilnie strzeżony.

ONZ stworzy jeszcze jedną instytucję, która będzie strzegła legalnej formy likwidowania konfliktów międzynarodowych – będzie nią Sąd Międzynarodowy, który stanie się prawną podbudową współpracy ogólnoświatowej. Organizacja Rady Bezpieczeństwa i Sąd Międzynarodowy – te instytucje będą najbardziej realnymi gwarantami praworządności w stosunkach międzynarodowych.

Jak z powyższych słów, obrazujących formy organizacyjne bezpieczeństwa światowego wynika – ludzkość nie poprzestanie po drugiej wojnie światowej jedynie na gwarancjach, pisanych na papierze – i to jest rękojmią, że z ufnością dziś patrzymy na przyszłe losy świata.

ANTONI POKORSKI

ONZ rozpoczyna obrady

LONDYN, (AFP). — Wczoraj odbyło się w Londynie pierwsze posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest to ostatni etap w procesie powstawania tej instytucji, która ma stać na straży pokoju świata.

Na porządku dziennym pierwszej sesji znalazły się sprawy organizacyjne i wybór stałej siedziby Organizacji. W najbliższym czasie rozpatrzy ONZ zagadnienie repatriacji oraz zagadnienie energii atomowej.

WASZYNGTON, (PAP). — Minister spraw zagranicznych USA, Byrnes, odmówił na konferencji prasowej odpowiedzi co do wiadomości, że ambasador St. Zjednoczonych w Moskwie ma zamiar zrezygnować ze swego stanowiska. Powiedział on tylko, że Averell Harriman ma powrócić do Waszyngtonu na początku lutego r.b. Minister oświadczył poza tym, że w poniedziałek udaje się samolotem do Londynu na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych w towarzystwie swego zastępcy Jamesa Dunna i radcy ministerstwa Bena Cohena.

OSLO (PAP) W toku debaty parlamentarnej, norweski minister spraw zagranicznych, Lie, oświadczył, że Norwegia nie zamierza brać udziału w żadnym bloku. Jedyną gwarancją pokoju na przyszłość jest międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa, w ramach Narodów Zjednoczonych.

Jawajczycy bronią wolności

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Batawii, że dr. Oskarno przemawiając przez radio w New Rendore, dokąd Jawajczycy przenieśli swą kwaterę z Batawii, wznowił swój apel do demokracji by uznały jego rząd. Powiedział on, że 70 milionów Indonezyjczyków tworzy jednolity naród, który gotów jest do współpracy ekonomicznej i politycznej z demokracjami. Naród ten zdobył wolność i będzie jej bronił za wszelką cenę.

Czesi walczą z niemczyzną

PRAGA, (PAP). — W związku z życzeniem, wyrażonym przez alianckie władze okupacyjne w Niemczech, aby akcję przesiedlania Niemców w Czechosłowacji wstrzymać do wiosny r.b., prasa czeska stwierdza, iż fakt ten dezorganizuje całkowicie czechosłowacki plan osiedlania pogranicza przez elementy czeskie. Wg. planu miało być wysiedlonych z Czechosłowacji 250 tys. Niemców w grudniu r. ub., 125 tys. w styczniu r. b. Dotychczas wysiedlono z Czechosłowacji do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, około 800 tys. Niemców. Dalszych 750 tys. ma być wysiedlonych na wiosnę. Do strefy amerykańskiej będzie wysiedlonych z Czechosłowacji około 1,750 tys. Niemców.

DZIAŁALNOŚĆ „WILKOŁAKÓW" W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, (PAP). — W okolicach Frydwaldena, na Morawach, odkryły czeskie władze bezpieczeństwa doskonale wyposażony schron betonowy niemieckich „wilkołaków", zaopatrzony w znaczne ilości broni i amunicji. Niemiecka obsada schronu zbiegła w lasy.

Fala strajków w USA

NOWY JORK, (PAP). — Przewodniczący Zw. Pracowników Stowarzyszenia Mestren Electric, oświadczył, że trwający od 3 dni strajk, zorganizowany przez jego związek, może objąć pracowników sieci telefonicznych w całym kraju. Nadchodzący tydzień będzie tygodniem krytycznym dla sytuacji strajkowej w St. Zjednoczonych. Wykaże on, czy liczba strajkujących, dochodząca już do 400 tys. osób, powiększy się do około 1,000,000 przez wybuch strajków w przemyśle stalowym, konserwowym i elektrycznym.

Wieś znalazła właściwą drogę
Zjazd Str. Ludowego w Łodzi

ŁÓDŹ, (PAP). — 6 stycznia r. b. rozpoczął obrady wojewódzki statutowy zjazd Str. Ludowego. Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego, ob. Dąb - Kocioł, który witając przybyłych delegatów i gości, stwierdził m. in., że zjazd ten jest żywym zaprzeczeniem rozsiewanych przez wrogów SL pogłosek o klęsce Stronnictwa w woj. łódzkim oraz jest zadokumentowaniem siły, jaką Str. Ludowe na tym terenie reprezentuje.

„Z kryzysu zeszłorocznego — podkreślił dalej mówca — wyszliśmy wzmocnieni, mimo, że ponieśliśmy i wiele strat. Wieś nie pozwoli dziś sobą frymarczyć, bo znalazła właściwą drogę i własny cel.

Dowodem tej pewności jest fakt, że z S.L. odeszli niektórzy przywódcy, ale zostali w nim chłopi.

Po powołaniu prezydium, zebrani uchwalili depesze do: Prezydenta KRN — Bolesława Bieruta i do NKW Stronnictwa Ludowego.

Zjazd witali: prezydent m. Łodzi — ob. Mijal, wicewojewoda Szudziński — imieniem Rządu i ludności woj. łódzkiego, mjr. Solski z ramienia W.P. oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych, Z. S. Chł. i innych.

Prezes NKW SL ob. Wincenty Baranowski, witając zjazd, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zobrazował dzieje ruchu ludowego, oraz nakreślił szeroki obraz obecnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej kraju.

Następnie ob. Piotr Szymanek wygłosił referat ideowo - programowy. Referent wyszedł ze szczegółowej analizy historycznej problemu chłopskiego, poświęcając dużo miejsca historycznemu aktowi zjednoczenia partii chłopskiej w jedno Str. Ludowe oraz pełnemu programowi Zjednoczonego Ruchu Ludowego.

Następnie po omówieniu działalności SL w okresie konspiracji i w Polsce odrodzonej, mówca zanalizował postulaty chłopskie, zagadnienie rewolucyjności chłopskiej oraz różnice ideologiczne SL w stosunku do innych partii.

Polonia zagraniczna zwiedza Oświęcim

KATOWICE, (PAP). — W dniu 4 b.m. przybyła do Katowic, bawiąca w Polsce, delegacja Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej. Goście zetknęli się z robotnikami, zapoznając się z ich sytuacją materialną.

Członkowie delegacji oświadczyli, że są zdumieni tempem odbudowy na ziemiach polskich i stwierdzili, że mimo trudności społeczeństwo polskie pracuje z entuzjazmem nad odbudową demokratycznej Polski. W godzinach popołudniowych delegacja odbyła konferencję z przedstawicielami związków zawodowych. „Wasza jedność narodowa — powiedział na konferencji jeden z członków delegacji — będzie najlepszym propagandowym środkiem w Ameryce, który przyczyni się do zrozumienia waszej sytuacji wśród Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej".

W drodze do Katowic wycieczka zwiedziła teren obozu w Oświęcimiu, który wywarł na naszych rodakach z Ameryki wstrząsające wrażenie. Stwierdzili oni, że Amerykanie i Polacy w Stanach Zjednoczonych oraz Kanadzie nie mają dokładnego wyobrażenia, co przeżywał naród polski w obozach okupacji. Z Katowic delegaci Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej wyjechali do Wrocławia.

Jeszcze jeden obóz śmierci

LAMBINOWICE, (PAP). — Do Lambinowic na Śląsku Opolskim przybyła główna Komisja Radziecka dla badania zbrodni hitlerowskich. Przedstawiciele miejscowych władz oprowadzili Komisję po obozie Lambinowskim, pokazując komory gazowe, magazyny, cyklonu i t.d. Komisja stwierdziła, że najważniejsze części urządzeń w obozie Lambinowskim zostały w tych dniach zniszczone przez dywersantów niemieckich, którzy chcieli usunąć wszelkie ślady zbrodni hitlerowskich. Nie uszkodzone pozostały jedynie komory gazowe, których oględziny wykazały, że system ich budowy jest taki sam, jak w obozie koncentracyjnym w Majdanku i Oświęcimiu. Pozostały również skrzynie z cyklonem.

Członkom komisji radzieckiej dostarczony został materiał dowodowy, w postaci puszek cyklonu, zdjęć jeńców wojennych oraz wykresów przedstawiających działanie cyklonu. W czasie badania obozu Komisja dokonała jeszcze jednego makabrycznego odkrycia. Mianowicie w barakach znaleziono dziesiątki ciał pomordowanych powstańców warszawskich. Prace Komisji trwają nadal. W najbliższym czasie do Lambinowic zjechać mają również komisje: angielska, amerykańska i francuska.

Felieton polityczny

Zbrodniarz
na karę godzić się nie musi

W Norymberdze — mieście, które nie tak dawno jeszcze było źródłem rozchodzących się na świat cały bakcyli hitleryzmu, w mieście, w którym powstały ustawy „norymberskie", odbierające prawo do życia pewnej części obywateli Niemiec, a w dalszym etapie i globu ziemskiego, w tym to właśnie średniowiecznym mieście — tworzy się dziś nowe międzynarodowe prawo karne, które sprawiedliwość chce wymierzać wszelkiego typu państwom - korsarzom, państwom - przestępcom.

Prawo to — ma jednak zakres zwężony, dotyczy ono procedury tylko i sankcji, które Międzynarodowy Trybunał Wojenny stosuje. Sama zasada powstania tej procedury i sankcji wywodzi się z normy m. in. IV konwencji haskiej, która chroni „praw ludzkości i postulatów sumienia międzynarodowego", konwencji, która m. in. i przez Niemcy podpisana była.

Ten podpis niemiecki pod konwencją haską niezmiernie ułatwia problem zastosowania nowych sankcji i nowej procedury do wojennych przestępców. Ale ten podpis zarazem, pozwala na montowanie nowych przepisów — na zasadach praktycyzmu. Ten podpis zwęża niezmiernie zasięg działania nowych praw międzynarodowych.

Kodeksy karne wewnętrzno - krajowe, określając rodzaj zbrodni i wymierzając za nią słuszną karę, nie pytają o to, czy wszyscy obywatele - przestępcy, godzą się z tym. Wystarczy jeśli reprezentacja narodu - ustawodawca, opierając się na powszechnym poczuciu słuszności uzna, iż pewien typ działania jest sprzeczny z dobrem indywidualnym i społecznym.

Prawo międzynarodowe — po większej części na zwyczaju oparte — innymi się dotąd rządziło normami. Było ono różne od praw krajowych. Wymagało, aby zwyczaj był powszechnie przestrzegany, a traktat międzynarodowy podpisany — przez stronę do której przepisy traktatowe chce się zastosować.

Ten postulat — zgody na normy prawa międzynarodowego pozostał niezmieniony, z tym wyłączeniem, że Niemcy, do których stosuje się nową procedurę i nową sankcję — godzić się na nie nie tylko nie muszą, ale nawet i nie mogą, gdyż nie są dziś podmiotem prawa międzynarodowego.

Paradoks, że zbrodniarz, aby doń zastosować sankcję, musi być tej sankcji sygnatariuszem — pozostał niezmieniony. Paradoks sytuacji, w której np. jedna ze stron wojujących, kontrahentka umowy o ograniczeniu środków bojowych, za przekroczenie tej umowy, odpowiada karnie, druga zaś strona, która traktatu takiego nie podpisała — może swobodnie, bez odpowiedzialności — korzystać ze wszelkich środków bojowych — pozostał teoretycznie nie usunięty.

Dziś, gdy w tych, nie odpowiadających życiu przepisach robi się już wyłom, dziś gdy stara się zmienić zasady prawa międzynarodowego — i tu zasada paradoksalna, na tle chociażby kodeksów karnych wewnętrznych — musi być zmieniona.

Narody świata — Rada Bezpieczeństwa O. N. Z. muszą opracować taki Kodeks Karny Międzynarodowy, który mocą swą ogarnie wszystkich — tych, którzy się nań godzą i tych, którzy przyjąć go nie chcą. Zbrodniarz nie może bronić się tym, iż nie uznaje definicji zbrodni.

LES.

Zapisy do klas semestralnych

Kuratorium O. S. Ł. w Łodzi, Wydział Szkół Średnich Ogólnokształcących podaje do wiadomości, że zapisy do klas semestralnych państwowych szkół średnich ogólnokształcących na terenie m. Łodzi trwają już od 2.I. 1946 r. do 15.I. 1946 r. w następujących punktach szkolnych:

IX Państwowe Koeduk. Gimnazjum, ul. Pabianicka 34 – Chojny, X Państw. Koed. Gimn. ul. Szpitalna 9/11 – Widzew, XI Państw. Koeduk. Gimn., ul. Krawiecka 5/7 – Bałuty, XII Państw. Koeduk. Gimn., ul. Orzeszkowej 31 – Julianów, XVII Państw. Koeduk. Gimn., ul. Śródmiejska 41, XVIII Państw. Koeduk. Gimn., ul. Targowa 63, XIX Państw. Koeduk. Gimn., ul. Pomorska 105, XX Państw. Koed. Gimn., ul. Piotrkowska 114, XXI Państw. Koeduk. Gimn., ul. Łęczycka 23 – Zarzew, XXII Państw. Koeduk. Gimn., ul. Legionów 15-a, XXIV Państw. Koeduk. Gimn., Łódź – Ruda Pabianicka.

Do pierwszej semestralnej (kurs klasy trwa pół roku), przyjmowana jest młodzież od rocznika 1930 (z młodszych roczników przyjmować nie wolno) po ukończeniu 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej lub na podstawie egzaminu wstępnego. Przy zapisie do szkoły należy przedstawić: 1) podanie o przyjęcie do szkoły wraz z krótkim własnoręcznie napisanym życiorysem, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szkolne.

Bliższych informacji udzielają kancelarie 11 szkół wyżej wymienionych. Klasy semestralne służą przede wszystkim dla tej młodzieży przerośniętej wiekiem, która najwięcej ucierpiała w czasie okupacji hitlerowskiej.

Przez uruchomienie tych specjalnych szkół średnich ogólnokształcących, likwidujemy skutki wojny w dziedzinie wychowania i wykształcenia młodego pokolenia. Dla orientacji społeczeństwa i zainteresowanych Kuratorium podaje tabelkę roczników, które mogą być przyjmowane do poszczególnych klas:

Do klasy gimnazjalnej I-szej rocznik 1930 i starsze, do II-giej rocznik 1929 i starsze, do III-ciej rocznik 1928 i starsze, do IV-tej rocznik 1927 i starsze, do klasy licealnej I-ej rocznik 1926 i starsze, do klasy licealnej II-ej rocznik 1925 i starsze.

O bezpieczeństwo obywateli i spokój na uczelniach

Bezmyślna i okrutna zbrodnia, która wstrząsnęła do głębi całym społeczeństwem łódzkim nasuwa pewne refleksje. Są one dwojakiej natury: dotyczą bezpieczeństwa każdego z nas, oraz spokoju na Uniwersytecie.

Niewątpliwie ważną jest rzeczą sprężyste przeprowadzenie dochodzenia, wyśledzenie sprawcy i wymierzenie mu należytej kary. Ale stokroć ważniejszą kwestią jest pytanie co robić, żeby się takie zbrodnie nie mogły powtarzać. Odpowiedź na to jest tak prosta, że dziwić się należy, że po roku życia w nowych warunkach odrodzonej Polski o tym jeszcze pisać potrzeba.

Czy jest na świecie wielkie miasto, które w najnormalniejszych warunkach mogłoby istnieć bez posterunków policyjnych na skrzyżowaniach ulic, bez patroli policyjnych, kontrolujących stale określone rewiry. My tylko jedni próbujemy się bez tego obejść. Stąd płynie łatwość z jaką pierwszy lepszy rabuś czy zbrodniarz może zoperować swoją ofiarę.

Szanse wykrycia sprawcy są w tych warunkach stosunkowo niewielkie. Czynniki śledcze są zdane na los przypadku, na bałamutne doniesienia rozmaitych przygodnych informatorów. A przede wszystkim ofiara napaści może krzyczeć wiele jej się podoba, a nikt na jej ratunek nie pośpieszy. Surowe przepisy regulują zupełnie słusznie posiadanie broni przez osoby cywilne. Złoczyńcy oczywiście nie stosują się do tego i dziś są oni jedynymi obywatelami cywilnymi, mogącymi w każdej chwili zrobić użytek z broni. Gdy ofiara wzywa pomocy, przechodnie nawet jeżeli słyszą, boją się interweniować. Rodzi się stąd pewne poczucie niepewności życia i mienia, a to skolei ciężko się kładzie na nastrojach ogólnych.

Nie ma potrzeby snuć dalej rozważań, trzeba działać. Muszą jak najprędzej zjawić się na ulicy posterunkowi, należycie wyszkoleni, umundurowani tak, żeby ich można było odróżnić od wojska, obowiązani bronić publiczności na każde jej wezwanie. Nie można się tu zasłaniać żadnymi względami. Środki materialne muszą się znaleźć, bo troska o spokój, życie i mienie obywateli jest naczelnym obowiązkiem władzy, ustalającej praworządne stosunki w państwie. Przy powołaniu do służby w milicji należy przeprowadzić troskliwą selekcję materiału ludzkiego, za wykroczenia, a zwłaszcza za gwałt i nadużycie władzy, karać surowo. Bezkarność zbrodniarzy musi się skończyć.

A teraz sprawa druga, tylko luźno związana z pierwszą. To czego byliśmy świadkami w Łodzi, a ściśle rzecz biorąc, to co się działo w kołach młodzieży w związku ze wzmiankowaną wyżej zbrodnią, również nasuwa pewne refleksje. Poryw ogółu młodzieży akademickiej jest zrozumiały sam przez się. Koledzy zamordowanej, bliżsi i dalsi postanowili oddać jej ostatnią posługę, dać wyraz swemu żalowi za przedwcześnie zgasłym życiem i — współczuciu dla osieroconej rodziny. Umiar i opanowanie, powaga i spokój, podczas obchodu pogrzebowego, w którym uczestniczyło wiele tysięcy młodzieży zasługują na najwyższą pochwałę. Nie było żadnych okrzyków, wszyscy szli w milczeniu przez długie godziny.

Zdawało się, że wszystko zamknie się w ramach zakreślonych przez Bratnią Pomoc, która była inicjatorem obchodu. Ale, niestety, zaszły incydenty, które dowiodły, że chodziło nie tylko o wyrażenie hołdu i współczucia dla ofiary mordu.

Jest tajemnicą poliszynela, że w naszym społeczeństwie działają siły, starające się skorzystać z każdej okazji, aby zakłócić wewnętrzną harmonię i spokój, ażeby budzić niezadowolenie z istniejącego i kształtującego się porządku rzeczy. Przysłowie łacińskie mówi: Is fecit cui prodest (ten uczynił, dla którego to było pożyteczne). A takich, którzy nieład w kraju uważają za pożyteczny dla siebie i dla swoich celów jest, niestety, dość. Obrazem tego jest całe nasze życie polityczne. Wszak przebudowujemy Polskę od podstaw, stwarzamy świat nowy, likwidujemy stary.

Ten stary świat korzysta ze wszystkich prerogatyw jakie mu dała jego uprzywilejowana pozycja przedwojenna, ma środki, ma organizację. Znieprawiony metodami walki z czasów sanacji, przywykły do bezprawia i okrucieństwa okresu okupacyjnego nie cofa się przed żadnymi środkami walki. Od skrytobójstwa aż do usiłowania wyzyskania dla swoich celów najświętszych uczuć ludzkich. Nie cofa się on przed wciąganiem do swoich poczynań młodzieży akademickiej, choć wie z pewnością jak naglącą potrzebą dla kraju jest przygotowanie nowych kadr inteligencji zawodowej, wygojenie ran i szczerb zadanych naszemu narodowi przez okrutnego okupanta.

Wiadomo jak wrażliwym terenem dla wszelkiego rodzaju propagandy jest młodzież akademicka. Piszemy to w głębokim poczuciu odpowiedzialności, wzywamy do czujności zarówno władze akademickie, jak i młodzież, ażeby strzegły spokoju uczelni, jako wartości najcenniejszej. Rozwaga i czujność jest naczelnym obowiązkiem zarówno organizacyj młodzieżowych jak senatów akademickich, a także władz administracyjnych. Nie wolno dopuszczać do jakichkolwiek prób sił. Wzajemne zaufanie, harmonia w działaniu, stanowcza gotowość do odgrodzenia się od czynników próbujących wnosić zamęt do życia akademickiego są najpierwszym obowiązkiem nas wszystkich, są nakazem chwili.

Prof. Z. SZYMANOWSKI.

Partia — dzieciom

„Choinka“ WK PPS w Łodzi

(J) W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu dzielnicy „Fabryczna“ tradycyjna „choinka“, zorganizowana przez W K. Partii dla dzieci po poległych względnie zesłanych przez niemieckiego okupanta towarzyszach. Specjalnie wyłoniony Komitet organizacyjny z tow. Adamek na czele nie szczędził pracy ani trudów, by wywołać uśmiech na twarzach robotniczej dziatwy. Dzięki wydatnemu poparciu szeregu instytucji i osób prywatnych, wymienionych w komunikacie Partii – cel „choinki“ został osiągnięty.

Uroczystość rozpoczęła się bezpłatnym przedstawieniem Wileńskiego Teatru Łątek, dla zgromadzonych 130 dzieci. Na marginesie tego przedstawienia warto zaznaczyć, że Teatrzyk cieszy się słusznie powodzeniem zarówno z racji opracowania tekstu jak i wykonania pięknej dekoracji, efektów świetlnych i scenicznych.

Teatr ten przeniósł dziatwę wręcz optycznie w krainę czarodziejskich baśni i wywołał radosny uśmiech na dziecięcych twarzyczkach. Uśmiech ten rozpowszechniał się coraz bardziej, gdy po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa dziecięca i tow. tow. Duniakowa, Wachowiczowa i Jatczakowa zajęły się rozdawnictwem gwiazdkowych prezentów

Każde dziecko otrzymało paczkę składającą się z cukierków, pierniczków, orzechów, owoców i t. p.

W ten skromny sposób – pomyślała Partia serdecznie o najmłodszej latorośli polskiego socjalizmu.

W widzewskim królestwie bawełny

Tramwaj zatrzymuje się przed samym kompleksem budynków Widzewskiej Manufaktury. Jak okiem sięgnąć w lewo, czy w prawo, „wszędzie rozprzestrzenia się fabryka-miasto. Szerokie jezdnie i chodniki wykładane kostką przecinają wzdłuż i wszerz rozległy teren. Na czworobokach placów i dziedzińców ludzie pracują przy rozładunku węgla, którego wciąż jeszcze przychodzi za mało; waży się tam również bele bawełnianego surowca, aby je później odtransportować na poszczególne oddziały przeróbki. W gęstym schemacie hal i gmachów można się doprawdy zagubić, jeśli nie ma się planu lub przewodnika. Na każdej poprzecznej i każdej równoległej, do innych bliźniaczo podobnej „ulicy“ wyrastają mury najrozmaitszych oddziałów, przędzalni, kuchni, stołówki, świetlicy, sal wykładowych, magazynów, składów, garaży, warsztatów, sklepów rozdzielczych. Miasto Wi-My żyje własnym życiem swych 3.500 obywateli-pracowników.

WŁASNA „STACJA“ KOLEJOWA I ELEKTROWNIA

„Miasto“ ma swą własną „stację“ kolejową — rozbudowaną, przystosowaną do potrzeb produkcji i transportu bocznicę. O znaczeniu tego „dworca“ w życiu widzewskiego królestwa bawełny świadczy najlepiej panujący w chwili obecnej ruch. Wzdłuż „stacyjnego“ przedpola kolejowej linii uszeregowały się konne furgony, półciężarówki, Chevrolety UNRRA, traktory i ciężkie, sowieckie ZIS-y. Jeśli przypatrzymy się szyldzikom firmowym tych wozów, spostrzeżemy, że reprezentowane są tutaj wszystkie większe i mniejsze firmy, instytucje, zakłady Łodzi, Bałut, Chojen, Widzewa i Karolewa. Wszystkie one zaopatrują się na stacji „królestwa bawełny“ w śląski węgiel wyładowany dla łódzkich przedsiębiorstw właśnie tu, na fabrycznym „dworcu“ Wi-My.

Słusznie nazwano niegdyś elektrownię Wi-My „wiernym satelitą“ łódzkiej elektrowni. Tu wśród turbin i pieców, między transformatorami i paleniskami dzień i noc krzątają się umorusani węglem, kurzem i potem robotnicy. Stąd czerpie energię elektryczną każda hala maszyn i każda maszyna, stąd czerpie energię każde ognisko oświetleniowe placów, ulic i budynków Wi-My, stąd wreszcie zasila prąd elektryczny sieć świetlną rozległej dzielnicy Widzewa, odciążając wydatnie miejską elektrownię.

GDZIE NIEGDYŚ REZYDOWAŁ KONSUL KON...

Jeszcze przed kilku laty Wi-Ma była bastionem kapitalizmu. Tu „rezydował“ prezes-konsul Maks Kon, tu dorabiali się magnackich fortun akcjonariusze koncernu, tu doprowadzani do ostateczności robotnicy okupowali fabryczne tereny, tu gumowa pałka policjanta niejednokrotnie usiłowała „przywrócić porządek“ wśród robotników protestujących strajkiem przeciwko wyzyskowi...

Dziś, po latach okupacji — zniknęli Niemcy, wywożąc z sobą 5.000 krosien tkackich (tkalnia jest dziś niestety zupełnie nieczynna), zniknął pan Kon senior i pan Kon junior, a na gruzach ich panowania wykwita owoc robotniczej pracy, mimo ciężkich jeszcze warunków bytu — jakże inny!...

Przeważnie są to, jeśli chodzi o fachowców, starzy majstrowie i robotnicy przedwojennej Wi-My, którzy powrócili z „guberni“, z obozów, emigracji, wojska i stanęli do pracy przy ukochanych swych warsztatach. Pomimo cienkiej zupki w fabrycznej stołówce wierzą oni, że własną pracą wykują sobie lepszy byt, pracując dla siebie, a nie dla panów Konów...

W HALACH PRZĘDZALNI

Olbrzymia sala fabryczna zasłana belami surowca. Pod oknem mały prosty stolik magazyniera. Ze Związku Radzieckiego, ze Stanów Zjednoczonych, z Egiptu, lądem i morzem, autami, okrętami surowiec ten dotarł do fabrycznych hal Widzewa...

Stąd po rozpakowaniu płaty surowcowe rozprowadzane zostają sprężonym powietrzem w specjalnych korytach uruchamianych wentylatorami do całego szeregu maszyn, których skomplikowany mechanizm tnie, rozdrabnia, rozczesuje, czyści, młóci — tworząc z surowca taśmę, zwój, niedoprzęd — nić bawełnianą!...

A potem — tkalnie wyrobią z tych nici tkaninę, która trafiając do odbiorcy niczym nie przypomina białych bel bawełnianego surowca, skrzętnie notowanego przy małym stoliku w pierwszym składzie fabrykacji...

Sergiusz Jaśkiewicz

Listy do Redakcji

Postrach starych domów

Przeprowadziłam się niedawno do nowego mieszkania. Bardzo się z tego cieszę, bo to i gaz i łazienka (coprawda bez wanny) i wodociąg, psujący się zaledwie dwa razy tygodniowo (tam, gdzie mieszkałam poprzednio motor „nawalał“ codzień). Wogóle komfort. Jedno jest tylko „ale“. Oto nowe mieszkanie znajduje się w starym domu.

Ogromnie lubię starą architekturę. Niestety nie ja jedna. Przekonałam się o tym zaraz pierwszego wieczoru.

Wracam z pracy do domu. Drewniane schody podstawiają mi swe gościnne stopnie. Nagle gdzieś pomiędzy pierwszym, a drugim piętrem tuż spod moich nóg zrywa się coś szaro-burego i z piskiem ucieka w dół. – Ki diabeł? – myślę sobie. – Chyba kot. Wielkość mniejwięcej ta sama, kolor podobny.

Otwieram drzwi mego mieszkania. Zanim zdążyłam przekręcić wyłącznik w przedpokoju, znów słyszę jakiś gwałtowny ruch. Tym razem serce uderzyło mi niespokojnie. Nic, tylko złodzieje. Ale nie, po zapaleniu światła nie widać nikogo. Tylko – moja przygotowana na stole kolacja uległa dziwnej metamorfozie. Z chleba pozostała tylko wygryziona skórka, znikł gdzieś smaczny unrowski ser.

Coś mi zaczyna świtać w głowie. Ale jeszcze pocieszam się, że może się mylę, że może to poprostu niewinne myszki, których wprawdzie nie lubię specjalnie, ale których w każdym razie nie boję się.

Lekko zdenerwowana kładę się do łóżka. Jestem zmęczona po całym dniu pracy, więc zasypiam szybko.

Nie wiem, która to była godzina, kiedy wydałam z siebie ów wrzask, dosłyszany (jak mi to nazajutrz opowiadano) w sąsiednim mieszkaniu. Nie mam naogół skłonności do histerii, ale ciekawam, kto nie krzyknąłby na moim miejscu, gdyby mu niespodzianie coś ciężkiego skoczyło w ciemnościach na kołdrę i przebiegło po twarzy. Oczywiście nie spałam już do rana, usiłując napróżno skupić myśl na kartach wypożyczonej z czytelni książki. Zasnęłam dopiero gdy świt zaczął na dobre kłócić się z blaskiem lampy. Oczywiście spóźniłam się do pracy, za co dostałam burę. Nic nie pomogło tłumaczenie, że szczury nie dały mi spać. Szef mieszka w nowym domu i nie zna tego rodzaju emocji.

Mam teraz jedno marzenie. O kocie. O dużym, dzielnym kocie, przyjacielu i obrońcy. Może który z miłych czytelników zna takiego? Uprzejmie proszę, aby zechciał mu podać adres redakcji.

Brygida

7 .I. w Łodzi

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr WP (Cegielniana 27), godzina 18.45 „Wesele Figara".

Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) 15.30 „Ostrożnie świeżo malowane".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd nr. 34) godz. 19.15 „Pygmalion".

Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 16 i 19.15 „Plecy".

Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 16 i 19 premiera „Herold i S-ka" z Władysławem Walterem.

REPERTUAR KIN ŁÓDZKICH

POLONIA, Piotrkowska 67 — **TĘCZA** Piotrkowska 108: **„Więzienie bez krat"**; **WISŁA** Przejazd 1 — **BAŁTYK** Narutowicza 20. **„Nieuchwytny Smith"**; **GDYNIA** Przejazd 2 — **ADRIA** Główna 1: **„Strachy"**; **STYLOWY** Kilińskiego 123: **„Jej pierwszy bal"**; **WŁÓKNIARZ** Zawadzka 16: **„Piętro wyżej"**; **HEL** Legionów 2/4 **„Niesforna dziewczyna"**; **TATRY** Sienkiewic 40 — **PRZEDWIOŚNIE** Żeromskiego 74/76: **„Pieśniarz Zachodu"**; **WOLNOŚĆ** Napiórkowskiego 16 — **ROMA** Rzgowska 86: **„Tajemnica Panny Brinx"**; **ROBOTNIK** Kilińskiego 178: **„Jaśnie pan szofer"**; **ZACHĘTA** Zgierska 26: **„Subretka"**; **RECORD** Rzgowska 1 **„Pojedynek"**; **MUZA** Ruda Pabianicka **„Druga młodość**.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. — Kina: „Polonia", „Adria", „Hel", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

W niedzielę i święta początek seansów od godz. 12.

UWAGA! Bilety ulgowe dla Członków Związków Zawodowych, wojska i uczącej się młodzieży do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

Polskie Radio—Łódź fala 224

Program na poniedziałek, 7.1.46

6,55 W-wa. 8,15 Program na dzisiaj. 8,20 Komunikaty i ogłoszenia, 8,25 Rezerwa. 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka" — Bolesława Prusa. 9,00 Przerwa. 11,55 Komunikat meteorologiczny. 11,57 W-wa. 13,30 Przerwa. 14,30 Muzyka operowa z płyt. 15,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,05 Czytamy gazety. 15,15 Płyty. 15,20 „Wychowanie fizyczne w szkole" pog. sportowa — Andrzeja Nonasa. 15,30 Audycja dla robotników w wyk. zespołu świetlicowego widzewskiej Manufaktury. 16,00 W-wa. 16,20 Audycja kolędowa w oprac. Witolda Friemana w wyk. Alina Zaleska — śpiew, Mieczysław Szaleski — altówka, Janina Szaleska — akompaniament. 16,40 W-wa. 18,50 Rozmaitości. 19,00 W-wa. 19,15 Recital śpiewaczy Ireny Gierałtowskiej. Przy fort. Wanda Klimowiczowa — w programie arie operowe. 19,30 W-wa. 21,30 Muzyka ludowa z płyt. 22,00 W-wa. 23,00 Zakończenie programu i Hymn do 23,05.

Z teatrów

TEATR Wojska Pol. codziennie o godzinie 18 min. 45 WESELE FIGARA Beaumarchais.

TEATR POWSZECHNY do piątku włącznie ostatnie przedstawienia komedii Fauchois OSTROŻNIE ŚWIEŻO MALOWANE.. z Woszczerowiczem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY Domu Żołnierza Przejazd 34

Ostatnie dwa dni „Pygmalion" G. B. Shawa z Karoliną Lubieńską w roli Elizy. Pocz. przedstawienia o godz. 19.15. W najbliższych dniach premiera komedii pióra Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila.

TEATR **„SYRENA"**
Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia pióra Jerzego Jurandota z muzyką Pawła Aslanowicza „P Ł E C Y" początek przedst. o godz. 19.15.

Z Partii

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi składa tą drogą publiczne podziękowanie za bezinteresowną, życzliwą i wydatną pomoc w zorganizowaniu „Choinki" dla dzieci po towarzyszach poległych w bojach i obozach — następującym instytucjom i osobom: Nacz. Olesikowi i Janiakowi (Wydz. Apr. i Handlu, posł. Sidowskiemu i Bilewiczowi (Powsz. Spółdz. Spoż.), ob. Leszkowi (Zw. Gosp. „Społem"), dyr. Pawłowskiemu (Bank „Społem"), ob. ob. Działowskiej i Duchnowskiej (RTPD). Komitetowi dz. „Fabryczna" P.P.S. i OM.TUR, tow. Okupskiemu, Komitetowi dz. „Widzew" OM TUR, Woj. Kom. OM. TUR w Łodzi, oraz tow. tow. Duniakowej, Wachowiczowej i Jatczakowej.

Ze Sportu

O zespolenie sportu robotniczego

Konferencja RKS-ów w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli robotniczych klubów sportowych województwa łódzkiego. Na zaproszonych 17 klubów zjawiło się 14 przedstawicieli.

Celem zebrania było zorganizowanie na terenie Łodzi komórki reaktywowanego w Warszawie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (ZRSS).

Obrady zagaił tow. wiceprezydent miasta Duniak, który przedstawił powody reaktywowania ZRSS, uzasadniając je m. in. koniecznością zespolenia sportu robotniczego, by mógł on odegrać rolę, jaka przypada mu w Odrodzonej Polsce.

Skolei wyczerpujący referat wygłosił tow. Zatke, który w treściwym przemówieniu zobrazował dawną działalność RSKO, jego cele i zadania. Naszkicował warunki w jakich znalazł się sport robotniczy z chwilą odzyskania niepodległości i uwypuklił obecną jego pozycję na tle ogólnopolskich stosunków sportowych. W konkluzji referent doszedł do wniosku, że stworzenie osobnej organizacji sportowej klubów robotniczych jest koniecznością. Nie znaczy to, by sport robotniczy miał zamiar wycofać się z ogólnego ruchu. Chce on jedynie skonsolidować i obliczyć swe siły i odegrać decydujący wpływ przy rozwiązywaniu zasadniczych problemów i uzdrawianiu niezdrowych stosunków, jakie w rezultacie wojny i ciężkich przejść zakorzeniły się w sporcie polskim.

Po krótkiej dyskusji wniosek o reaktywowanie RSKO przyjęto jednogłośnie. Po czym dokonano wyboru Zarządu, do którego weszli tow. Duniak, Zatke, Grycuk, Tomaszewski, E. Głogowski. Dwa miejsca zarezerwowano dla reprezentantów klubów robotniczych, które zgłosiły by później akces. Podkreślić bowiem należy, że RSKO nie jest organizacją wyłącznie PPS lecz zgodnie z uchwałami warszawskimi stoi otworem dla wszystkich klubów robotniczych o socjalistycznym podłożu ideowym.

Po wyborach omówiono aktualne zagadnienia na najbliższą przyszłość, przy czym raz po raz podkreślano konieczność utrzymania klubów robotniczych na wysokim poziomie moralnym.

Wspólny obiad zakończył obrady, które przeszły w pogodnej, rzeczowej atmosferze.

***

Powstanie nowej placówki sportu robotniczego na terenie Łodzi, powitać należy z zadowoleniem tym bardziej, że w programie swoim podkreśliła ona konieczność jak najdalej idącej współpracy z organizacjami ogólnymi sportu polskiego i wpływania na podniesienie poziomu moralnego i etycznego.

Nie chodzi w danym wypadku o hasła i szumne frazesy. Kierownicy łódzkiego sportu robotniczego mają dość doświadczenia i wyrobienia życiowego, by zdawać sobie sprawę, że szumną frazeologią niczego się nie osiągnie. Są oni zdecydowani podjąć pracę nad taką rozbudową sportu robotniczego by mógł on odegrać na terenie miasta naszego pierwszorzędną rolę i by obciążył się też pełną odpowiedzialnością za rozwój i linię naszej kultury fizycznej.

Nie ulega wątpliwości, że droga będzie ciernista i ciężka, że przyjdzie pokonać nie jedną przeszkodę, ale przy życiowym realnym podejściu do spraw da się niejedno przeprowadzić.

Sport robotniczy cieszył się przed wojną, mimo negatywnego ustosunkowania się doń ze strony miarodajnych naonczas czynników, opinią jak najlepszą gdy chodzi o morale i uczciwość. Działacze sportu robotniczego, który znajdował się w opozycji, odgrywali prawie we wszystkich okręgach poważną rolę i cieszyli się autorytetem właśnie dla wspomnianych powyżej zalet ich organizacji, co przyznawali nawet przeciwnicy. Spodziewać się należy, że w obecnej rzeczywistości sport robotniczy będzie miał możność rozwinięcia swych wartości i przyczyni się w wielkim stopniu do uzdrowienia stosunków na tych wszystkich odcinkach, które tego gwałtownie wymagają. (t.m.).

Przed meczem Belgia-Anglia

LONDYN, (PAP). — Skład reprezentacji Anglii na mecz z Belgią, który zostanie rozegrany 19 stycznia na stadionie Wembley w Londynie przedstawia się następująco: bramka — Swift, obrona Scott (Arsenał) i Hadwick (Middlesborough), pomoc Soo (Leicester), Franklin (Stoke C.) i Mercer (Everton). Atak — Matthews (Stoke C.), Brown (Charlton), Lawton (Chelsea), Wrigh (Molven) i Mullen (Molven). Rezerwa — Pye (Nottscounty) i Mitchell (Birmingham). Kapitanem drużyny jest Mercer, lewy pomocnik Evertonu. W miarodajnych kołach piłkarskich Anglii są zdania, iż powyższa reprezentacja stanowi najsilniejszy skład, jaki w tej chwili Wielka Brytania może wystawić.

SPORTOWCY NA CZARNEJ LIŚCIE

BERLIN (PAP). Mistrzowska para świata w jeździe figurowej na łyżwach Maxie Herber i Ernst Baier zostali umieszczeni przez amerykański zarząd wojskowy na „czarnej liście i nie wolno im brać udziału w żadnych zawodach względnie w pokazach łyżwiarskich.

MECZ BOKSERSKI ŁKS — BATORY.

ŁÓDŹ. (PAP). — Mecz bokserski ŁKS — *Batory (Chorzów)* zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 11:5. Pięściarze łódzcy naogół górowali techniką na swymi przeciwnikami. W ramach meczu odbył się pierwszy start po sześcioletniej przerwie, reprezentanta Polski Zbigniewa Kowalskiego. Start ten wypadł zupełnie dobrze i Kowalski zdecydowanie wysunął się na czoło naszych zawodników wagi lekkiej.

Waga musza: Stasiak (ŁKS) remisuje po ładnej walce z Bazarnikiem (B). Stasiak zasłużył na zwycięstwo. Waga kogucia: Górecki (B) wygrywa walkowerem ze Stoleckim (ŁKS) na skutek nadwagi. W walce towarzyskiej Górecki osiąga wynik remisowy. Waga piórkowa: Pawlak (ŁKS) wygrywa nieznacznie z Tomeczkiem (B). Waga lekka: Kowalski (ŁKS) zwycięża Maneckiego (B). Waga półśrednia: Olejnik (ŁKS) wypunktowuje Korzeńca (B). II półśrednia: Unton (ŁKS) zwycięża Wołoszka (B). Waga średnia: Strużyna (B) wygrywa z Rychtelskim (ŁKS). Łodzianin zasłużył na remis. Waga półciężka: Pisarski (ŁKS) wygrywa z Kolonką (B), demonstrując dobrą formę.

Widzów około 2 tysiące.

Bokserzy śląscy udali się z Łodzi do Częstochowy, gdzie w dniu 7 (poniedziałek) stoczą mecz z CKS.

MISTRZOSTWA ŁODZI W GRACH SPORTOWYCH.

ŁÓDŹ. (PAP). — W dalszym ciągu turnieju w grach sportowych o mistrzostwo Łodzi w siatkówce osiągnięto rezultaty:

Zjednoczone — ZZK 2:0 (15:5, 15:1), TUR — AZS w. O., ZZK — AZS w. O. Zjednoczone — ŁKS 2:0 (16:14, 15:7). Koszykówka: TUR — AZS 37:26, ŁKS — ZZK 32:31 (10:20). W tym ostatnim meczu nie wiele brakowało do niespodziewanego zwycięstwa ZZK — ostatnie minuty gry zadecydowały o wyniku.

PIERWSZY MECZ HOKEJA NA LODZIE W ŁODZI.

ŁÓDŹ, (PAP) — Pierwszy mecz hokeja na lodzie odbył się w bardzo złych warunkach atmosferycznych. Drużyna toruńska Pomorzanka wygrała z ŁKS 1:0.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68; Administracja: Łódź, Piotrkowska 70. Telefon redakcji 130-46 i 144-18. Telefon Administracji 222-22

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor: **Artur Karaczewski** Wydawca: **Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.**

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-06533 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.